

Klatka

23 maja 2011

Maciej Zaremba w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej” wspomina, jak to spotkał się z Markiem Edelmanem i ten wygłosił mu wykład, „że najlepsza na świecie jest socjaldemokracja, bo ludzie są jak szczury. Jeśli zamkniesz za wiele w jednej klatce, to zaczną się gryźć, czyli trzeba stworzyć warunki, żeby się nie gryzły”.



Wydawać by się mogło, że przeciętny człowiek powinien dojść tu do wniosku, że trzeba te szczury – czytaj ludzi – wypuścić z klatki. No ale jak widać nawet ktoś taki, jak Marek Edelman – osoba niewątpliwie inteligentna – doszedł tu do wniosku zupełnie innego. Dlaczego? Najprawdopodobniej dlatego, że „klatka” stanowiła dla niego element, którego nie da się zmienić. Dany z góry. Jak prawo powszechnego ciężenia albo prawo Ohma. Przy takim założeniu faktycznie jedyne, o czym można myśleć, to stworzenie w klatce takich warunków, „żeby szczury się nie gryzły”.

Z tego się bierze właśnie socjaldemokracja (czy też „liberalizm” w rozumieniu amerykańskim) – z przyjęcia założenia, że tak czy inaczej jesteśmy i zawsze będziemy w

klatce. Bo skoro zawsze będziemy w klatce, to warto domagać się tego, by warunki w tej klatce były jak najwygodniejsze. By opiekunowie dbali o to, by każdy szczur był zdrowy, miał godziwą porcję karmy i godziwe legowisko – jeśli trzeba, to poprzez zabieranie szczurom tłustszym i dawanie tym wychudzonym. Oczywiście socjaldemokratyczne szczury wierzą przy tym, że ich masowe piski zdołają wymusić na opiekunach to, czego chcą.

Trwające obecnie manifestacje w Hiszpanii, szumnie nazwane „rewolucją”, to właśnie takie masowe piski socjaldemokratycznych szczurów, które czują, że jest im źle, chcą poprawy swojej sytuacji, są wystarczająco zdeterminowane, by się tego domagać – ale nie potrafią sobie nawet wyobrazić, że mogłyby żyć poza klatką. Dlatego domagają się jedynie tego, by opiekunowie klatki zabrali szczurom tłustym i dali im: większej kontroli banków, zwiększenia podatków od banków i od „bogatych” oraz podziału miejsc pracy poprzez redukcję godzin zatrudnienia.

Być może opiekunowie klatki dla świętego spokoju zabiorą coś tłustym szczurom. Po czym, jak uczy historia, dadzą to im – lub innym tłustym szczurom – z powrotem, na przykład jako pomoc dla znajdujących się w finansowych tarapatach „kluczowych” firm czy banków, które „nie mogą przecież upaść”. Albo zabiorą dla siebie.

A chude socjaldemokratyczne szczury znowu zapiszczą o wygodniejszą klatkę.

Autor i źródło: [Jacek Sierpiński](#)

Zdjęcie: [Steve Jurvetson](#)